

Ukraina poligonem doświadczalnym najnowocześniejszej broni

17 listopada 2022

Nie wiem jakbym się zachował, gdyby mój kraj został określony poligonem doświadczalnym dla jakichś sił czy wpływów zewnętrznych. To znaczy wiem jakbym się zachował. I jak powinien zachować się każdy patriota i każdy nacjonalista, gdy jego naród jest sprowadzany do roli królików doświadczalnych dla potężnych międzynarodowych korporacji, zwłaszcza korporacji zbrojeniowych, które swój zysk generują na sztucznie wykreowanej między narodami nienawiści i wzajemnym mordowaniu się ludzi.



Niestety, Polska również jest poligonem doświadczalnym. Na terenie naszego kraju w przeszłości dokonywano tak nikczemnych działań, jak np. torturowanie ludzi w eksterytorialnych placówkach zagranicznych służb wywiadowczych. Jeden z wysokich rangą oficerów CIA określić miał przy tej okazji nasz kraj pięćdziesiątym pierwszym stanem USA.

Samo to już powinno wzbudzać we wszystkich Polakach głęboką

pogardę wobec okupantów, którzy traktują nas jako swoją zdobycz, którą można zarządzać i wykorzystywać do robienia własnej polityki.

Wielu Polaków sobie z tego nie zdaje sprawy, toteż w naszym narodzie wciąż występuje duża tolerancja wobec obecnych zewnętrznych stróżów porządku politycznego nad Wisłą. Czy jednak w momencie wpychania nas w wojnę, kolejną wojnę, w której wzięlibyśmy udział wbrew naszym żywotnym interesom, Polacy zachowają się równie biernie jak w przypadku Iraku czy Afganistanu?

Na to pytanie trudno znaleźć dzisiaj odpowiedź. Nie ulega jednak wątpliwości, że ostatni incydent z (najprawdopodobniej) ukraińską rakietą, która spadła na Polskę i zabiła dwóch naszych rodaków, jest bardzo wyraźnym ostrzeżeniem czym może stać się nasz kraj, jeżeli szybko nie wyzwolimy się spod obcej dominacji i nie zakończymy neokolonialnych rządów nad Wisłą.

Określenie terytorium Polski przez siłę dominującą nad nami jako poligonu doświadczalnego dla amerykańskiego, czy też szerzej rzecz patrząc zachodniego uzbrojenia, chyba w nas wszystkich wygenerowałoby niezwykle dużą ilość pogardy dla okupantów, którzy traktują nas jak króliki doświadczalne, które można zamknąć pod opresyjnym reżimem, zakneblować im usta i nie pozwolić na jakikolwiek sprzeciw wobec niecných planów oficerów prowadzących naszych rodzimych polityków-zdrajców narodu polskiego. Jednak są narody, które chyba niespecjalnie przejmują się tym, że są traktowane jak prymitywna zwierzyna, na której testować można produkty najnowszej, wysoce zaawansowanej technologii militarnej. Takim narodem są Ukraińcy.

Gdyby „New York Times” napisał, że Polska jest poligonem doświadczalnym dla najnowocześniejszej broni, śmiem twierdzić, że chociaż część patriotycznej elity naszego narodu (niestety część elit mieniących się polskimi patriotami oddała się pod zarząd obcych wpływów) oraz ogromne rzesze dumnych Polaków,

którzy być może z flagami biało-czerwonymi po ulicach nie maszerują, ani hymnu naszego czterech zwrotek nie znają, lecz z pewnością nie są takimi łajzami, żeby dać się wykorzystywać siewcom pożogi i śmierci jako jakieś tanie, bezwolne, otumanione mięso armatnie, podniosłoby bunt, który rezonować zacząłby nawet do zabetonowanej przez hurraprowojenną propagandę przestrzeni medialnej i z którym liczyć musieliby się również politycy.

Jednak Ukraińcy tak zostali określani. I o buncie w kraju tym jakoś nic nie słyhać...

Co więcej, same elity ukraińskie nazwały tak swój kraj. Mychajło Fedorow, ukraiński wicepremier i minister transformacji cyfrowej, w trakcie październikowej konferencji Organizacji Paktu Północnoatlantyckiego (NATO) w Norfolk w amerykańskim stanie Wirginia nazwał swój kraj „najlepszym poligonem”, gdzie można „w trakcie bitwy przetestować wszystkie koncepcje i rewolucyjne zmiany w technice wojskowej, i nowoczesnych działaniach wojennych”.

Mówię w tej chwili do dumnych Polaków, patriotów, którzy nie godzą się na to, aby być królikami doświadczalnymi amerykańskich militarystów a nasza ziemia poligonem doświadczalnym dla „najnowocześniejszej broni” – jak zareagowałibyście, gdyby to nasz kraj został przez wysokiego urzędnika państwowego Rzeczypospolitej Polskiej określony w ten sposób?

Chyba wszyscy Polacy, nie tylko ci, którzy gotowi się dumnie paradować z biało czerwoną flagą, opcję polityczną, która wygłosiłaby tak plugawe tezy, wyrzuciliby do kosza. Tymczasem Ukraińcy za takich polityków walczą i giną.

Pomijając wypowiedź ukraińskiego dygnitarza, artykuł „New York Times”, jednego z najważniejszych mediów na świecie, w kilku innych miejscach nie owija w bawełnę i określa wprost czym jest dzisiejsza Ukraina.

Począwszy od początku, już sam tytuł mówi nam, że „dla zachodniej broni wojna na Ukrainie to test beta” (test beta – testowanie broni przed zakończeniem jej wytwarzania celem znalezienia słabych i mocnych punktów). Dalej mamy fragment: „Delta [sieć internetowa wykorzystywana do monitorowania sił rosyjskich – przyp. aut.] jest jednym z przykładów tego, jak Ukraina stała się poligonem doświadczalnym dla najnowocześniejszej broni i systemów informacyjnych, a także nowych sposobów ich wykorzystania, które według zachodnich urzędników politycznych i dowódców wojskowych mogą kształtować działania wojenne przez kolejne pokolenia”.

Następnie cytowana jest była prezydent Litwy Dalia Grybauskaitė, która również nie owija w bawełnę i nazywa Ukrainę poligonem testowym NATO: „Uczymy się na Ukrainie, jak walczyć, i uczymy się, jak korzystać z naszego sprzętu NATO. Tak [Ukraina], jest to pole bitwy dydaktycznej”.

Jednak najbardziej kompromitujące Ukrainę i jej przywództwo są te słowa nowojorskiego medium, które najbardziej dobitnie oddają to czym jest państwo leżące nad Dnieprem. A jest po prostu poligonem doświadczalnym Pentagonu, gdzie można przetestować nowoczesne rozwiązania, na których oparta będzie amerykańska armia w ciągu kolejnych nie tylko lat, lecz nawet dekad: „Testy [broni] na Ukrainie pomagają wyższym urzędnikom i planistom obrony w Stanach Zjednoczonych, i wśród ich sojuszników zdecydować, jak zainwestować fundusze przeznaczone na wojsko w ciągu najbliższych dwóch dekad”.

I dopełnienie tego samego fragmentu: „Nawet rutynowe misje na Ukrainie – takie jak dostarczenie paliwa do pojazdów wyposażonych w rakiety na skraju terytorium wroga – wywołały dyskusje w amerykańskich dowództwach na temat tego, jak zaprojektować sprzęt, który nie jest zależny od linii zaopatrzenia”.

Wojna ukraińska pozwala także ukształtować koordynację działań amerykańskich sił zbrojnych ze swoimi sojusznikami oraz

komunikację między nimi: „Długoterminowa strategia koordynacji i komunikacji między wojskami sojuszniczymi, która według urzędników stanowiła wyzwanie podczas wojny w Iraku i Afganistanie, jest opracowywana w miarę rozwoju walki z Rosją”.

Tekst „New York Timesa” wspomina także francuskiego generała Lavigne’a, który na podstawie obserwacji działań wojennych potwierdza, że wcześniejsze założenia strategiczne Sojuszu Północnoatlantyckiego były właściwe: „[...] strategiczne reformy wojskowe były omawiane przed inwazją na Ukrainę, powiedział gen. Philippe Lavigne z Francji, który kieruje Sojuszniczym Dowództwem Transformacji NATO, ale nasze wcześniejsze obserwacje z tej wojny pokazują, że te założenia są nadal aktualne”.

Widzimy więc, że nie tylko Stany Zjednoczone spośród świata zachodu korzystają z działań wojennych na Ukrainie, aby na ich podstawie wyciągnąć wnioski co do kolejnych lat, czy też nawet dekad, w kwestii planowania wydatków oraz opracowywanych strategii wojskowych.

Korzystając z doświadczenia Ukraińców i sytuacji, w którą wepchnął ich świat Zachodu, zwłaszcza świat anglosaski, który podburzał ich przeciwko Rosji m.in. po to, aby dostać swój „poligon doświadczalny”, my Polacy powinniśmy wyciągnąć wnioski z ostatnich miesięcy. Widząc rezultaty awantury, którą nad Dnieprem rozpętały mocarstwa zarówno wschodnie jak i zachodnie, powinniśmy nigdy nie dopuścić do tego, aby i nasz kraj stał się polem testowym dla Lockheed Martina, Boeinga czy też Raytheona.

Najlepszym sposobem działań wstępnych w tej materii jest krytykowanie i wykluczanie moralne z przestrzeni publicznej każdego podżegacza wojennego, który buduje atmosferę przyzwolenia do udziału naszego kraju w samobójczej wojnie z Rosją. Kiedy już szumowiny, które za pieniądze amerykańskich militarystów i tamtejszych służb specjalnych osłabiają swoją gładką, pseudointeligencką mową, nasz opór wobec udziału w

wojnie zostaną wyklęte przez patriotyczną część naszego narodu i sprowadzone do poziomu pariasów przestrzeni publicznej, z którymi nikt poważny liczyć się nie będzie, wówczas nasz kraj stanie się dużo bezpieczniejszy. I przyjdzie czas na kolejny etap wyzwalań Polski spod obcej dominacji.

Autorstwo: Terminator 2019

Na podstawie: [NYTimes.com](https://www.nytimes.com)

Źródło: WolneMedia.net